№ 273. Łódź, Środa 6 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75 i za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 45
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Świetne sukcesy wojsk naszych.

Kommunikat Sztabu Generalnego.

z dnia 5 października.

Nieprzyjaciel na razie niezdolny do stawiania oporu wycofuje pospiesznie swe zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim. Często podjazdy naszej grupy pościgowej docierają do Hojdanowa i Siankowa.

W rejonie Miru **zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców pochodzących z 3 rozbitych dywizji sowieckich.**

W akcji na Snów oddziały Wielkopolskie wzięły **5000 jeńców.** Na północnem skrzydle Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. W dniu 4 b. m., po parokrotnych atakach poprzedzonych silnym przygotowaniem artyleryjskiem, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereszczankę. Nasza kontrakcja w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, gdzie stwierdzono aktywny współudział oddziałów bolszewickich. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany.

Jeden z samolotów został przez nas zestrzelony, pozatem w kontratakach **zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.** Utwierdzają te akcje wrażenie, jak gdyby silne oddziały litewsko-bolszewickie przygotowywały się tu do ataku flankowego od północy na nasze komunikacje.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

O zawarciu rozejmu.

(Joffe zrezygnował ze swoich warunków—przyjął natychmiast warunki polskie

Posiedzenie Komisji Głównej w Rydze.

(Od własnego koresp.).

RYGA 5 października. W poniedziałek t. j. wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Komisji Głównej. Po długim sporze co do traktowania sprawy Białorusi i Ukrainy Joffe oświadczył, że sowiety nie obstają przy uznaniu faktu dokonanego na rzecz Rosji Sowieckiej co do przynależności tych ziem, lecz przyjmuję formułę polską, iż kraje te rozstrzygną o swym losie na podstawie zasady stanowienia narodów o sobie w sposób demokratyczny.

Równocześnie zaniechała delegacja sowietów żądań co do plebiscytu w Galicji Wschodniej, której pozostanie zatem przy Polsce jest niesporne.

Po tem oświadczeniu zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej.

Joffe poprosił o zarządzenie przerwy. Trwała ona godzinę, poczem p. Joffe oświadczył, że zgadza się na propozycje polskie. Według tych propozycji linja graniczna biegłaby w następujący sposób: na zachód od Borysowa i Mińska, na Mołodeczno, Nieśwież, Dawidgródek, Ostrog, Zbrocz.

Cziczerin w Rydze.

NAUEN, 5 października. (PAT) Radjo. — Z Rygi donoszą, że przybył tam Cziczerin.

Z zagadnień pokojowych.

Najbardziej aktualnem, najbardziej dziś nas niepokojącem jest pytanie, czy dojdzie do zawarcia pokoju z bolszewikami. Myśl o przedłużaniu wojny, myśl o kampanji zimowej przeraża wszystkich i da się usprawiedliwić tylko w wypadku, gdyby wszystkie rozporządzalne środki, prowadzące do zakończenia wojny zawiodły, innemi słowy, jeżeli nasi przeciwnicy nie wyzbędą się warjackich planów pochodu poprzez Polskę na Zachód, słowem jeżeli bolszewicy nie wyrzekną się myśli o dalszej wojnie, którą wszak oni z nami rozpoczęli i dotąd ją podtrzymywali.

Dotychczasowy przebieg rokowań upoważnia jednak do przypuszczenia, że do pokoju dojdzie. Te wszelkie „trudności" jakie usiłował robić Joffe w Rydze, wysuwając sprawę sowieckiej Białejrusi, Ukrainy, a zwłaszcza pierwszorzędnej dla nas doniosłości sprawę Galicji Wschodniej — wszystko to nie powinno dzieła pokoju opóźnić, gdyż są to sprawy, o które bolszewicy napewno wojny przedłużać nie będą. Ich stanowisko drażniące nas w sprawie Galicji Wschodniej nie wypływało z planów bolszewickich, ile było raczej oparciem się na zamiarach i postanowieniach naszych koalicyjnych przyjaciół, którzy wszak nam Galicji Wschodniej też przyznać nie chcieli, w najlepszym razie godząc się na udzielenie nam mandatu na lat 25.

Oprócz tego nie należy zapominać, że gospodarczy stan bolszewji jest bardziej opłakany, niż sobie to wyobrazić zdolamy. Konieczność gospodarczej odbudowy jest dla bolszewików kwestją życia i śmierci. Takie zdanie wypowiadają oni w swej prasie. Nie mogą oni też lekceważyć frontu południowego, na którym działa groźniejszy dla bolszewizmu niż Państwo Polskie, gen. Wrangel.

Stamtąd jedynie od antybolszewickiej Rosji i tylko stamtąd — może paść cios, który zniweczy panowanie Lenina i Trockiego. To wszystko każe przypuszczać, że sprawa pokoju z Polską jest dla bolszewików sprawą ważną i że ostatecznie będzie pomyślnie załatwiona.

Czy jednak z naszej strony niema sprzeciwu do zawierania w takich warunkach pokoju? Owszem, w społeczeństwie naszem jest grupa polityków, którzy nawołują do połączenia się z Wranglem, no i oczywiście do dalszego wojowania z bolszewikami aż do skutku, to jest — obalenia rządów bolszewickich i odbudowania Rosji „patrjotycznej i demokratycznej", z którą dopiero będziemy mogli zawrzeć pokój i załatwić wieki całe trwające spory graniczne i narodowe.

Orędownikiem tej polityki jest mistrz Ignacy Paderewski, który w danym wypadku idzie bez najmniejszych zastrzeżeń po linji polityki Ameryki i Francji, które uznają tylko rząd Wrangla, nie chcą wchodzić w jakiekolwiek stosunki z bolszewikami i dążą do odbudowania wielkiej Rosji.

Dążenie to podyktowane jest interesami kapitalistów amerykańskich i francuskich, dla których odrodzona wielka Rosja będzie dogodnym terenem lokaty kapitałów i gospodarczego wyzysku. Mniej zrozumiałe jest popieranie takiej polityki przez Polaków.

Polska racja stanu wymaga odsunięcia Rosji jak najdalej na wschód i zmniejszenia jej do takich granic, by przestała być groźną dla naszego istnienia politycznego. Nie mając pewności, jakie stanowisko zajmie wobec nas Rosja Wrangla, nie możemy przykładać ręki do jej odbudowy.

Twierdzi się u nas wprawdzie, że ta Rosja demokratyczna, nie ma nic wspólnego z dawną carską, niszczycielską Rosją przedwojenną. Istotnie, dziś orędownikami tej Rosji, przynajmniej na naszym gruncie są ludzie uczciwi i szczerze dążący do porozumienia z Polską.

Dziś działają Mereżkowski, Filosofow i Sawinkow, ale nie mamy pewności, a raczej mamy ją, że z czasem przyjdą do głosu nie ci szlachetni, ale ludzie innego pokroju — Sazonowy, Makłakowy, Milukowy i inni, to jest ci, którzy nigdy dla Polski nie mieli zrozumienia i śmiemy wątpić, czy i w czasie wojny czegoś się nauczyli, czy w razie powodzenia nie sięgną ręki po Galicję Wschodnią, Chełmszczyznę i Podlasie.

O współdziałaniu z Wranglem mogłaby być mowa tylko wtedy, gdyby się nie udało zawrzeć pokoju z bolszewikami. Dziś natomiast łączenie się z Wranglem, byłoby pracą dla przyszłej Rosji, byłoby marnotrawstwem mienia i krwi polskiej. Słusznie też uczynił rząd nasz, że mimo nacisku ze strony pewnych kół nie dał się według oświadczeń min. Sapiehy wciągnąć do takiej ryzykownej polityki.

Dziś bowiem jest dla nas naczelnem wskazaniem, wyzyskanie i użycie wszelkich sił narodu dla wywalczenia warunków koniecznych dla istnienia naszego Państwa, oraz dogodnych dla naszego rozwoju ekonomicznego.

Na obronę cudzych spraw i cudzych interesów jesteśmy jeszcze za ubodzy i za słabi.

Dziś nie wolno nam nic czynić, coby sprawę pokoju opóźniło!

Ciesz.

Czyn nad Niemnem.

Po „cudzie nad Wisłą" oręż polski święci nowe zwycięstwo — „czyn nad Niemnem". Wtedy, gdy wróg stał pod Lwowem, Warszawą i Toruniem, gdy wdzierał się do Płocka i Włocławka, gdy pół Polski zalał już swemi hordami, niebezpieczeństwo było tak bliskie, żeśmy nie widzieli mozolnej pracy w naszych oddziałach bojowych, reorganizowanych i uzupełnianych pospiesznie, ani nie znali genjalnych planów naszego sztabu, zaś lonego doświadczeniem francuskiem. Ocalenie Warszawy — nagłe i upajające wydało się skutkiem interwencji chyba sił nadprzyrodzonych.

Teraz, w ostatnim okresie walk, z dnia na dzień można było szpilkować na mapie postępy armji polskiej. Naprzód likwidacja wypadu Budiennego na Zamość, potem gwałtowne przesunięcie frontu południowego z nad Bugu po Horyń, wreszcie doszczętne zniszczenie wielkich sił nieprzyjacielskich nad Niemnem. Czyn to widoczny, sprawdzalny naszego Naczelnego Dowództwa. Gdy wojska nasze odzyskiwały kolejno Kowel, Włodzimierz, Łuck, Równo, Ostróg, Starokonstantynów, a Ukraińcy zajmowali w ciężkich walkach Kamieniec Podolski i Płoskirów, — front na północ od Prypeci nie posuwał się.

Tymczasem na północy pisze „K. Polski", właśnie, w okolicach Grodna szykował wróg swe siły: gromadził rozbite pod Warszawą armje, sprowadzał szwarcowanych krasnogwardiejców z Prus Wschodnich i Litwy, ściągał posiłki z całej Rosji. Stąd miał spaść nowy cios na Polskę.

I oto Naczelny Wódz, wyruszywszy przed tygodniem na front, nietylko zapobiegł zamiarom wroga, ale go prawie unicestwił dzięki świetnym operacjom nad Niemnem.

Rezultatem tygodniowych walk na froncie Niemna jest zniesienie 16 dywizji sowieckich, wzięcia do niewoli dwóch sztabów armji, 4 sztabów dywizji, kilkudziesięciu sztabów mniejszych jednostek bojowych, zdobycie 42 tysięcy jeńców, 160 dział, 950 kulomiotów, 7 pociągów pancernych, 3 aeroplanów, wielkiej ilości materjału kolejowego i wojennego...

Pogrom bolszewików jest kompletny, zwycięstwo naszej armji, prowadzonej osobiście przez Marszałka Piłsudskiego, niebywałe, tryumf Polski olśniewający.

Obóz Minden.

(Robotnik polski ratuje internowanych).

Dn. 0 bm. gazeta niemiecka „Reinische Westf. Ztg." doniosła, że w Minden pod Hanowerem znajduje się w obozie dla jeńców „banda" Polaków. Po wielkich staraniach redaktor „Wiarusa" uzyskał pozwolenie zwiedzenia wraz z delegacją polską obozu.

Zastano tam około 2.600 istot tak wynędzniałych, że więcej do zwierząt niż do ludzi podobnych. Większość, bo 2,480 — to żołnierze; 51 oficerów polskich. Wśród jeńców byli i starcy, kobiety, mężczyźni, dzieci. Jest to przeważnie ludność z Suwalszczyzny, którą burza wojenna zagnała w granice Prus Wschodnich. Uciekając przed bolszewikami, obrabowani przez nich, dostali się w ręce siepaczy niemieckich.

Opowiadania ich są pełne takiej grozy, że włosy wstają na głowie. Wierzyć się nie chce, że w cywilizowanem państwie, w państwie „Bojaźni Bożej" dziać się mogą tak niesłychane barbarzyństwa. Rabowano ich wszędzie po drodze, odzierano literalnie z ostatniej koszuli, bito, poniewierano.

Jechali morzem do Hamburga, stamtąd koleją do Minden. Po przyjeździe do Minden straż kazała żołnierzom „sprzedać" odzienie. Gdy oficerowie zabronili, pobito ich, a następnie ograbiono jeńców doszczętnie. Zamiast obuwia dano im na nogi sandały. Z pośród nieszczęsnych jeńców nie było ani jednego jako tako odzianego.

700 delegacja polska zastała zupełnie nagich, bez jednego strzępa odzieży, okrywających zziębnięte ciała derami. Dla tem większego pohańbienia całkowicie nagich pędzono przez miasto do obozu w dzień, jakkolwiek odzianych — w nocy.

Jeńców karmiono zupą, gotowaną z suszonych liści kapusty, w której zrzadka można było widzieć kartofel. Osłabieni z głodu nie mogli się już podnosić. W oczach delegacji 29 zemdlało z głodu. Leżących na narach w barakach robactwo obsiadło do tego stopnia, że ciała nieszczęśliwych przedstawiały jedną ranę. Nic dziwnego, że moralnie rozpacz żarła ich niemniej, niż fizycznie robactwo. Zamierzali podpalić baraki, woleli śmierć na stosie, niż znosić dalej mękę życia w niewoli niemieckiej.

Prócz głodu, nędzy, bicia, zniewag wszelkich udręczeń nie cofali się zbrodniarze kaci przed prowokacją. Oddzielili oficerów od żołnierzy i kazali tym ostatnim wybierać sobie rady żołnierskie. W ten sposób chcieli sprowokować bunt, by móc wystrzelać nieszczęsnych.

Prowokacja ta nie udała się dzięki interwencji delegacji, która w samą porę przybyła do obozu. Żołnierzy złączono z oficerami. Dzięki usilnym staraniom delegacji wyrwano z tego dantejskiego piekła znajdującą się między jeńcami siostrzenicę gen. Roji i zwolniono ją z obozu za poręczeniem delegacji, że nie wyjedzie.

Pod wpływem oburzenia, jakie delegacja wyraziła na widok katowni niemieckiej, władze zmieniły nieco swe postępowanie z jeńcami. Wydano nagim 180 par papierowych spodni i 250 par takichże kalesonów; dano trochę lepsze pożywienie.

Odruchowo na wezwanie delegacji robotnicy polscy zebrali w ciągu kilku godzin odzienie dla oficerów i 20,000 mk. niemieckich, za które zakupiono pożywienia.

Następnego dnia zorganizowany Komitet Ofiar rozporządzał już sumą 100,000 mk. niemieckich, za które zakupiono dla jeńców obuwie, odzież, bieliznę, dostarczono jedzenia, mydła, zebrano 8 pak książek. słowem umożliwiono jeńcom życie.

Wkrótce Komitet zebrał przeszło 450,000 mk. niemieckich gotówką oraz 2 wagony żywności i odzieży, wartości około 250,000 mk. niemieckich.

Na zwożone ze wszystkich stron dary dla jeńców zabrakło miejsca w zbiornicy.

Tak więc robotnik polski, znajdujący się dziś w Niemczech w sytuacji bardzo ciężkiej, narażony ustawicznie na teror band niemieckich, niepewny nigdy życia i zajęcia — okazał w sposób szlachetny pomoc katowanym braciom. Za to robotnikowi polskiemu w Westfalji i Nadrenji należy się podzięka całego narodu polskiego.

Kal.

O poprawę aprowizacji.

Konferencja przedstawicieli Związków Zaw. m. Łodzi w sprawie aprowizacji.

W dniu 5 października b. r. o godz. 7-ej wieczorem, w Polsk. Zw. Zaw., Główna 31, odbyła się konferencja przedstawicieli Zw. Zawod. Reprezentowane były Związki Zawodowe:

Rada Okręg. Polsk. Zw. Zaw., Związek Zawodowy robotników i robotnic przem. włók. w Polsce, Polskie Zjedn. Zaw. robotn. chrześc., Związek Zawodowy urzędników komunalnych, Związek Zaw. pracown. drukarskich, Biuro centralne Zw. Zaw. (Południowa 20), Rada Robotn. Zw. Zaw. Cegielniana 28—(żydowskie).

Obradom przewodniczył ob. Kazimierczak—przedstawiciel Pol. Zw. Zaw.

Na porządku obrad była sprawa protestu przeciw obecnemu fatalnemu stanowi aprowizacyjnemu.

Ob. Kazimierczak zaznajomił zebranych z charakterem konferencji, oraz wskazał te punkty obrad, nad któremi powinna się rozwinąć dyskusja.

Wszyscy przedstawiciele wypowiedzieli się zasadniczo za protestem i zgłosili swój udział w zamierzonej demonstracji. Protest odbędzie się 8-go października. W dniu tym staną warsztaty pracy. Strajk trwać będzie od godz. 6-ej rano w piątek do 6 rano w sobotę.

Zwolnione są tylko od strajku wydziały aprowizacyjne, Wydział zaprowjantowania miasta, Zdrowotności i sklepy miejskie, które wydają żywność. Tramwaje, Gazownia i Elektrownia podlegają tej uchwale.

Postanowiono wydać wspólną odezwę. Związki żydowskie wydają osobno odezwę.

W piątek, jako w dzień protestu niech zamrze praca we wszystkich fabrykach, warsztatach. Ogół robotniczy musi zaprotestować przeciw lekceważeniu sprawy aprowizacji m. Łodzi przez Rząd.

Zwracamy się do całego ogółu robotniczego okręgu łódzkiego, jak Zgierza, Pabjanic, Tomaszowa i innych, by w dniu tym przyłączyli się do protestu dla dobra wspólnej sprawy, bo sprawa nasza jest sprawą waszą.

Głodny.

Sprawy robotnicze.

Podwyżka dla urzędników miejskich.

Po 5-dniowych pertraktacjach pomię zy Magistratem a Związkiem urzędników miejskich, Zw. pracowników ziemnych, Zw. odkażaczy i szpitalników, Zw. robotników miejskich, oraz Zw. robotników niefachowych nastąpiło wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Rżewskiego pomyślne załatwienie zatargu. Uzyskana podwyżka wynosi 45 proc. pensji.

O kolonje robotnicze.

Komisarz ziemski p. Barański zwrócił się do Magistratu, azeby stosownie do uchwały powziętej przez Radę Miejską określić przestrzeń, jaka potrzebna będzie na kolonje robotnicze i gospodarstwa miejskie po przeprowadzeniu reformy rolnej. Na odbytej konferencji przedstawiciele Magistratu wyrazili swe dezyderaty, przyrzekając opracowanie stosownego memorjału. W sprawie przyłączenia podmiejskich gruntów, oświadczył p. Barański, że rozumiejąc potrzeby miast, poprze u odnośnych władz żądania m. Łodzi. Zarządzenie władz okupacyjnych o przyłączeniu gmin będzie w najbliższym czasie potwierdzone dekretem Rady Ministrów.

—o—

Od wydawnictwa

W związku z nowemi podwyżkami płac personelu wydawnictwa oraz niebywałem podrożeniem materjałów, zwłaszcza zaś papieru, zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podnieść ceny prenumeraty, ogłoszeń i sprzedaży pojedyńczej.

Od dnia 5 października pobierać będziemy:

Za prenumeratę „Pracy" miesięcznie:

W miejscu	Mk. 50.—
na prowincji	„ 55.—
Za Nr. pojedyńczy w sprzedaży ulicznej . . .	Mk. 3.—

Ceny ogłoszeń zostają od dnia dzisiejszego podniesione o 50 proc.

Administracja.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6
Środa

Dziś Brunona	
Jutro Marka	
Wschód słońca,	6 m. 11
Zachód „	5 m. 25
Wschód księżyca	— m. —
Zachód „	2 m. 32

—o—

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu N. P. R.

W środę dn. 6 października, o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Zarządu NPR. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Podsekcji propagandy zbierani a szl chetnych kruszczów.

W czwartek, dn. 7 październiska o godz. 7 wiecz. w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie delegatów kooperatyw i dzielnic NPR do Podsekcji propagandy zbierania szlachetnych kruszczów.

Wszyscy wybrani delegaci proszeni są o przybycie.

Zebranie Komisji Rozjemczej.

W czwartek, dn. 7 paźdz. o g. 7-ej wiecz, odbędzie się w klubie NPR zebranie Komisji Rozjemczej. Sprawa ważna. Przybycie wszystkich członków oraz delegatów dzielnicy Zielonej — konieczne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Pan Jowialski" po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie. Jutro powtórzenie „Złotej czaszki" J. Słowackiego po cenach zwyczajnych. W piątek dnia 8 „Papierowy kochanek" z Majdrewiczówną, Węgierką i Zelwerowiczem w głównych rolach. W sobotę, dnia 9, o godz. 4 po poł. dla uczącej się młodzieży dana będzie „Złota Czaszka" J. Słowackiego po cenach najniższych. Wieczór o godz. 8 na widowisku ludowem (również po cenach najniższych) „Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego po raz 12-ty.

—o—

Z miasta.

Zamknięcie Sanatorjum.

Z dniem 1-go października r. b. zostało zamknięte Sanatorjum dla dzieci gruźliczych w Chojnach. Personel został zwolniony z wyjątkiem: kierowniczki, jednej pielęgniarki i jednej służącej dla dokonania likwidacji.

Konsul francuski w Łodzi.

Znany wśród miejscowych kół przemysłowych p. Albert Marcy został mianowany konsulem francuskim w Łodzi. P. Albert Marcy złożył prezydentowi miasta oficjalną wizytę. Prezydent rewizytował nowego konsula wyrażając mu w imieniu Magistratu życzenia owocnej pracy na nowem stanowisku.

Powieszenie.

Wczoraj w mieszkaniu własnem przy ul. Konstantynowskiej Nr. 59, powiesił się na oknie Mordka Fuks l. 39 rozwiedziony z żoną. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-śledczych i zawiadomiono Urząd Śledczy.

Znalezienie trupa.

W lesie miejskim przy ul. Konstantynowskiej, na Karolewie znaleziono zwłoki zabitego żołnierza. Trupa pozostawiono na miejscu. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

—o—

Z Sejmu.

(Dalszy ciąg debaty konstytucyjnej. Mowa posła Wachowiaka).

WARSZAWA, 5 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odczytaniu szeregu interpelacji, odesłaniu z powrotem do komisji ustawy o współdzielniach celem uzgodnienia jej ze świeżo wniesionymi 12 poprawkami przystąpiono do dalszej dyskusji nad konstytucją.

P. Swida (Zw. Lud. Nar.) uzasadnia konieczność dwuizbowości i stawia w tym sensie do art. 36 projektu konstytucji odnośną poprawkę.

Pos. Niedziałkowski (PPS) występuje przeciwko senatowi: Senat według art. 36 ma podstawę rozpaczliwie wązką 70 członków z wyboru posiadać będzie minimum autorytetu. Senat tak skonstruowany, z góry jest beznadziejny." Nie można nigdy zepchnąć demokracji wstecz z takiej pozycji, którą ona już zdobyła.

P. ks. Lutosławski (Dm. Lud. Nar.) uważa, że należy silny nacisk położyć na konieczności przedstawicielstwa wyznań religijnych.

Pos. Wachowiak (NPR) oświadcza, że dla tradycji nie należy wskrzeszać senatu tak samo jak „Liberum veto". Jeśliby istniała Izba wyższa, przeprowadzenie reformy rolnej byłoby niemożliwem. Argument, że senat przeciwdziała złym uchwałom, upada, są na to inne środki, naprz. odroczenie trzeciego czytania. W razie gdyby art. 35 przeszedł mówca w imieniu stronnictwa ogłasza poprawkę do art. 36 zmierzającą do ograniczenia liczby członków wybieranych do senatu i Sejmu do 50, oraz do usunięcia przedstawicieli wyznań i wyższych uczelni z Izby gospodarczej i t. d.

P. Schipper (żyd) występuje przeciw senatowi.

Pos. Matakiewicz i pos. Czerniewski (Ch. D.) wypowiadają się za drugą Izbą.

P. Smoła (PSL Wyzwolenie) przewiduje, że senat nie będzie bezpartyjny, dotyczy to zwłaszcza duchowieństwa, które nawet z ambony i spowiednicy walczy z ludem. Duchowieństwo uratowało prawicę, my nie chcemy dyktatury chłopskiej, ale sprzeciwiamy się senatowi.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos ks. p. Lutosławski (Zw. Lud. Nar.) który w imieniu swego stronnictwa składa oświadczenie, że Związek Ludowo Narod. nie zgadza się na dalsze odkładanie dyskusji nad expose prezydenta ministrów Witosa.

Premjer Witos oświadcza: Rząd nietylko nie stara się o odraczanie rozpraw nad expose prezydenta, lecz owszem prosił marszałka o zwołanie posiedzenia dla tej sprawy.

Rząd nie układa porządku dziennego i niema potrzeby ani powodu unikać rzeczowej krytyki bo sądzi, że spełnił swój obowiązek.

Następne posiedzenie we czwartek.

—o—

O wiceministerstwo b. dzielnicy pruskiej.

(Pos. Wachowiak — wiceministrem).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 5 października. Narodowa Partja Robotnicza postawiła w sposób ultimatywny żądanie, ażeby poseł Wachowiak objął wiceministerstwo b. zaboru pruskiego. Rada Ministrów przyjęła to żądanie przychylnie i wyznaczyła p. ministrowi b. dzielnicy pruskiej Kucharskiemu termin do nadchodzącego czwartku wypowiedzenia swej opinji w tej sprawie. Czwartek ten będzie dniem decydującym.

—o—

O wynagrodzenie kolejarzy.

(Wniosek nagły N. P. R.)

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 5 października. Dzisiaj poseł Rajca i towarzysze z Nar. Par. Rob. złożyli w Sejmie wniosek nagły, wzywający rząd do:

1) przyspieszenia regulacji płac pracowników kolejowych według ustawy sejmowej z 13 lipca r. b;

2) aby dodatki drożyźniane zostały podwyższone, zgodnie z podniesieniem cen produktów i materjałów;

3) aby przeprowadzono rewizję ustawy sejmowej z 13 lipca w celu ujednostajnienia wynagrodzenia kolejarzy w stosunku do płac w innych działach pracowników państwowych, oraz aby wprowadzono dwa pasy drożyźniane zamiast pięciu;

4) aby wobec zbliżającej się zimy wypłacono jednorazowy zasiłek kolejarzom.

—o—

Krryzys w Bolszewji

Bunt wa flocie sowieckiej.

RYGA. 5 października. Marynarze floty sowieckiej na Bałtyku wypowiedzieli posłuszeństwo władzy. Zbuntowani marynarze zawładnęli krążownikiem i skierowali armaty na twierdzę.

Wojna w Rosji niepopularna.

CHORSEA 5-go października (PAT). Specjalny korespondent gazety „Manchester Guardian", który po dłuższym pobycie w Moskwie powrócił do Rygi, potwierdza tę wiadomość, donosząc, że rozprzężenie w armji bolszewickiej jest ogromne i że wojna z Polską do niedawna bardzo popularna jeszcze w całej Rosji—stała się pod wpływem klęski bolszewickiej w najwyższym stopniu niepopularną dla wszystkich warstw ludu.

Armja Wrangla rośnie na siłach.

LJON 5 października. (PAT). — Radjo. Były komendant armji admirała Kołczaka, który operował na Zabajkału oznajmia gen. Wranglowi, że oddaje się wraz z całą armją pod jego rozkazy.

Budienny przeciw bolszewikom.

HELSINGFORS, 5 paźdz. Rząd sowietów zamierzał postawić Budiennego przed sądem wojennym. Wobec tego Budienny uciekł wraz z częścią swoich żołnierzy i stara się połączyć z oddziałami czynnemi na Podolu, by wraz z niemi walczyć przeciwko sowietom. — Potwierdzenia tej wiadomości brak.

—o—

Traktat handlowy angielsko-bolszewicki.

BAZYLEA, 5 października. Z Londynu donoszą, że tamtejszy bolszewicki „Daily Herald" ogłasza szczegóły handlowego traktatu Anglji z sowietami. Mianowicie obie strony miały się zgodzić na następujące punkty: 1. Wolny wywóz i przywóz do Rosji wszystkich towarów z wyjątkiem amunicji wojennej. 2. Żegluga handlowa na prawach międzynarodowych, jednakże obu stronom wolno będzie zabronić załogom wylądowania. 3. Obu stronom wolno wysyłać do drugiego państwa agentów handlowych na prawach konsularnych. 4. Rząd angielski zrzeka się sekwestru majątków bolszewickich, lub obywateli państwa sowietów. 5. Rząd sowiecki daje taką samą gwarancję do posiadłości Anglików w Rosji.

Sprawę dawnych długów Rosji rozstrzygnie ogólna konferencja pokojowa. Obie strony mają prawo do sześciomiesięcznego wypowiedzenia umowy. Równocześnie z innego źródła donoszą, że projekt umowy zawiera uznanie tylko części dawnych długów rosyjskich i że angielski minister skarbu zaprotestował przeciwko temu, gdyż oznaczałoby to poszkodowanie wielu rosyjskich wierzycieli.

(Jak już donosiliśmy — rząd angielski zaprzeczył tej wiadomości. Komu jednak wierzyć? Red.).

—

Szwajcarja nie chce mieć nic wspólnego z Sowietami.

NAUEN, 5 października. (PAT) Radjo. Szwajcarska Rada związkowa odrzuciła wniosek socjalnych demokratów o podjęcie stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Robotnicy amerykańscy przeciwko Leninowi.

NOWY JORK, 5 października. (PAT) „Telegraphen Compagnie". Prezydent amerykańskiego związku robotników Gempert złożył w tych dniach oświadczenie, że jest wykluczone, ażeby robotnicy amerykańscy zrzekli się swoich praw i poddali się dyktaturze Lenina.

Kryzys w przemyśle angielskim i amerykańskim.

AMSTERDAM, 5 października. (PAT) „Telegraph" donosi z Londynu, że nastąpiło przesilenie w handlu angielskim i amerykańskim. Jedna z największych fabryk w Schefil wydaliła wczoraj 1,000 robotników z powodu braku zamówień; pozostaje ona w stosunkach z „United T I Corporation", jednym z największych związków na świecie i dlatego uważa się ten wypadek jako początek olbrzymiej depresji gospodarczej. Jeden z najwybitniejszych fabrykantów oświadczył, że wiele innych fabryk amerykańskich będzie musiało poczynić te same zarządzenia.

Pomoc Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

NAUEN 5 października. (PAT). — Amerykański Czerwony Krzyż projektuje przeprowadzenie wielkiej agitacji w celu uzyskania środków dla niesienia pomocy Europie w jej przesileniu ekonomicznym. Nowa kampanja ma się rozpocząć w rocznicę zawarcia zawieszenia broni i przeprowadzona ma być z całą energją od listopada do Bożego Narodzenia.

Ze stolicy i z kraju

Hołd Naczelnikowi.

WARSZAWA 5 października. (PAT). Kowelska Rada ludowa nadesłała Naczelnikowi Państwa następującą depeszę:

„Kowelska Rada ludowa, zebrana dnia 3 października 1920 r. przesyła Ci Naczelniku, gorące wyrazy wdzięczności za uwolnienie nas od najazdu dzikich hord bolszewickich, które gotowały zupełną zagładę. Równocześnie prosimy Cię w imieniu ludności wołyńskiej, by kraj nasz mógł jaknajprędzej być objęty przez prawowitą administrację i korzystać z praw i zarządzeń obowiązujących w Rzeczypospolitej polskiej".

Podp.: Walenty Kossak, Ryszard Wola, Stanisław Malicki, Stanisław Staszewski, Marchaluk.

Odbudowa rolnictwa zniszczonego przez wojnę.

WARSZAWA 5 października (PAT). Komisja rolna w obecności ministra Poniatowskiego, delegatów min. rolnictwa i spraw wojskowych odbyła posiedzenie w przedmiocie odbudowy rolnictwa zniszczonego najazdem. Minister Poniatowski zdał sprawę z akcji przeprowadzonej w tym kierunku, poczem rozwinęła się dyskusja zakończona uchwaleniem szeregu wniosków.

Komisja wezwała rząd do zaopatrzenia rolników w konie robocze, dostarczenia benzyny dla motorów i węgla dla pługów parowych. Dalej, aby od zakupu koni wyłączył pośredników. Komisja wezwała ministra spraw wojskowych do jaknajrychlejszego zarządzenia przewiezienia inwentarzy ewakuowanych ze wschodu za pomocą transportów wojskowych.

Nadużycia w Intendenturze.

WARSZAWA 5 października „Krakowski Il. Kurjer" donosi: Sejmowa komisja śledcza w sprawie nadużyć przy dostawach wojskowych doszła do nadzwyczajnych rezultatów. Na pierwszy plan posunęła się sprawa fabryki ubrań i bielizny dla armji, inż. Hubera. Fabryka miała n. p. odcinki materjałów zwracać intendenturze, jednakowóż tego nie czyniła i sprzedawała je prywatnym odbiorcom. Następnie fabryka sprzedała nieprawnie 56 bel sukna wartości czterech i pół miljona mk. Inż. Huber aresztowany.

W związku z likwidacją intendentury jednej z armji operujących na froncie wschodnim w Galicji, ujawniono ogromne niedokładności w rachunkach. Dostawcy oszukiwali zarząd wojskowy w porozumieniu z niesumiennymi funkcjonarjuszami. Głównie obciążony jest oficer rachunkowy drugiej armji podpor. Muskatenblüh, który oprócz łapówek pobierał od dostawców stałe procenty. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono brylanty wartości trzech miljonów mk., 350 tys. mk. i stokilkadziesiąt tysięcy rubli gotówką. Winowajca aresztowany.

W intendenturze pierwszej armji okazały się olbrzymie braki ruchomości w inwentarzu, o spowodowanie których oskarżony jest podpor. Feliks Bigiński. Rewizja z rachunków ujawniła braki na sumę 48 miljonów mk. Ustalono również fakt dysponowania wielkiemi sumami pieniężnemi bez wiedzy odpowiedniej władzy przełożonej.

Z Sejmowej Komisji inwalidzkiej.

WARSZAWA 5 października (PAT. Komisja inwalidzka pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego, w obecności min. Peplowskiego, oraz delegatów min. spraw wojskowych i skarbu wysłuchała sprawozdania rządu o projekcie ustawy inwalidzkiej i na wniosek p. Bobrowskiego odroczyła dyskusję do posiedzenia następnego.

Ruch robotniczy zagranicą.

Kongres górników.

(PAT). Projektowany przez międzynarodowy związek górników kongres ustanowiono na 5 bm. Narady międzynarodowego wydziału górników zostały odroczone na czas nieokreślony ze względu na zatarg górników angielskich.

Z ostatniej chwili.

Rozejm zawarty?

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 5 października.— Dzisiaj w kuluarach sejmowych obiegała pogłoska, **że rozejm został już zawarty.**

W kołach rządowych jednak, dokąd korespondent „Pracy" zwracał się o informacje—nie udzielono odpowiedzi pozytywnej, jednakże **wyrażono opinję, że fakt ten nie jest wykluczony.**

Ze swej strony zaznaczyć należy wszakże, że podpisanie rozejmu nastąpićby mogło wraz z podpisaniem preliminarjów pokojowych, wobec czego pogłoska ta zdaje się być nieco przedwczesną.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA 5 października. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 4 bm. obradowała nad sprawami urzędniczymi i uchwaliła rozporządzenie o dodatkach reprezentacyjnych i za kierownictwo.

Następnie przyjęto projekt ustawy o akcyzie od zapałek. Dalej projekty ustawy oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa o pocztach, radjotelegrafach telegrafach i telefonach w czasie wojny. Ponadto uchwalono zniesienie centralnej komisji ewakuacyjnej oraz projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę w wojsku polskim z poboru, projekt dekretu Naczelnika Państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału żeglugi Bug—Warszawa wreszcie wnioski o ustaleniu kompetencji władz celnych przy rewizji granicznej.

Echa zwycięstw polskich—w Finlandji.

LJON 5 października. (PAT). — Radjo. Prasa francuska przedrukowuje wiadomość z Helsingforsu, według której Finlandja z powodu klęsk bolszewickich na froncie polskim występuje coraz bardziej wrogo wobec rządu bolszewickiego.

Robotnicy polscy na obczyźnie---Polsce.

WARSZAWA. 4 października. (PAT) Do dyspozycji Naczelnika Państwa na obronę Państwa przysłało polskie Towarzystwo Krzewienia Oświaty z Knutange w Lotaryngji 400 franków, oraz robotnicy polscy w Knutange 3.060 i pół fr.

Kurs giełdy w Rydze.

LIBAWA, 5 października. (PAT) Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi o kursie giełdy w Rydze: Funty szterl. 560, dolary 185 franki 1050, marki niemieckie 275, marki fińskie 430, estońskie 40, polskie 53.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Kubis	mk.	10.—
Hajduk	„	20.—
Szylke B.	„	10.—
Pełka W.	„	10.—
Nowicki	„	10.—
Czajkowski A.	„	20.—
Nowakowski W.	„	20—
Wagenknecht	„	3.—
Dębski W.	„	20.—
Misiak	„	5.—
Rogowski	„	10.—
Razem	mk.	138.—

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.